

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna z 3-40

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 6,000,000

CENY OGŁOSZENI: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy (6-linowy) Mk 40000. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowy) jeden wiersz milimetryowy Mk 150000. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmian w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, czwartek 8 maja 1924

Nr 106

Staranie Województwa Śl. o szkolnictwo.

Przed miesiącem rozeszła się wiadomość, że Rada wojewódzka uchwaliła wstrzymać dotychczasowe dotacje na szkolnictwo uzupełniające przemysłowe z nowym rokiem szkolnym ze względu na to, że rząd nie wypłaca Urzędowi wojewódzkiemu należnych kwot, wypłacanych przez handel i przemysł przy podatku obrotowym na utrzymanie tych szkół. Decyzja Rady wojewódzkiej, gdyby weszła w życie, podcięłaby od razu byt wszystkich polskich uzupełniających szkół przemysłowych. Byt tych szkół jest i tak suchotniczy, wiadomo przecież, że przez cały rok szkolny bieżący wypłacono należności na utrzymanie szkół uzupełniających z opóźnieniami kilkomiesięcznymi a wiadomo, co to znaczyło przy ciągłym spadku waluty. Kwoty spóźnione, otrzymywane przez odnośne kierownictwo szkół, wystarczyły czasem zaledwie na jakieś napiwki, ale nie na opędzenie koniecznych potrzeb. Szkoły te trzymały się dzięki temu, że nauczycielstwo spełniało swe obowiązki, nie oglądając się na płace. Częstokroć jednakowoż, skoro zaległości dochodziły do kwot wysokich, sytuacja stawała się bardzo ciężka. Trzeba było płacić przybory szkolne a pieniędzy nie było. W wielu wypadkach kierownicy, względnie nauczyciele odnośnych szkół, kupowali za własne pieniądze przybory szkolne. Pieniądze te otrzymywali wtedy, kiedy ich wartość spadła do jednej setnej części lub nawet więcej.

W cieszyńskiej części województwa mamy szkoły uzupełniające w następujących miejscowościach: Bielsko, Cieszyn, Skoczów, Ustroń, Czechowice, Strumięń, Jaworze. Wiadomo powszechnie, że szkoły te dostarczają przyszłych polskich rzemieślników i drobnych przemysłowców, którzy mają być rdzeniem polskiego obywatelstwa po miastach naszych. Należało więc te szkoły otoczyć opieką specjalną i stworzyć z nich warsztaty nauki dla dorastających polskich rzemieślników. Stało się jednak odwrotnie. Wydział Przemysłu i Handlu, któremu podlegały te szkoły, nie stanął na wysokości zadania, zaś Rada wojewódzka zamiast rozciągnąć ścisłą opiekę nad szkolnictwem zawodowym, nie troszczyła się wcale o te szkoły i zdecydowała się z lekkim sercem pozbyć się ich, zamiast poczynić starania w Warszawie w odpowiednim ich uposażeniu.

Fakty te świadczą, jak bagatelizuje się u nas szkolnictwo zawodowe w przeciwieństwie do Warszawy, gdzie szkoły te w Min. Oświaty otacza się specjalną opieką. Tak jednak być nie może. Jeżeli w sąsiedniej Małopolsce szkoły te funkcjonują bardzo dobrze, pobory wypłaca się regularnie, to musi i u nas na Śląsku nastąpić zmiana. Dotychczasowy stan, który można porównać jedynie z biblijnym „tohuwabohu” przed stworzeniem świata, musi się skończyć. Jeżeli województwo nie czuje się na siłach administrować temi szkołami w sposób europejski, niech je odda pod zarząd Min. Oświaty. Traktowanie tych szkół jest jeszcze jednym przykładem, jak niedołężnie funkcjonuje nasza autonomia. Sprawa powyższa powinni się zająć wszyscy wybitniejsi obywatele, nie można pozwolić na to, ażeby polskie władze „autonomiczne” niszczyły polskie szkolnictwo.

Ostatnie wiadomości

Wybory do parlamentu Rzeszy. Według ostatnich obliczeń na poszczególne stronnictwa przypadają następujące liczby mandatów: socjalni demokraci 99; narodowcy niem. 99; centrum 62; komuniści 61; niem. stron. lud. 45; niem. ludowcy (Deutschvölkische) 32; demokraci 24; rolnicy 19; bawarskie stron. lud. 15; inne grupy 9. Zgodnie z przewidywaniami wybory wykazały wzrost głosów skrajnej lewicy i prawicy, jednakże nie w takim stopniu, jak powszechnie przypuszczano. Rozkład sił parlamentarnych wykazuje niemożność utrzymania gabinetu o wyraźnie zarysowanej linii politycznej. Najprawdopodobniej jest utworzenie gabinetu koalicyjnego.

Wielka afra szpiegowska w Wilnie. W związku z 1 maja dokonano w Wilnie aresztowania kilkudziesięciu osób, przeważnie tak zw. „solidnych kupców”, którzy zamiast handel uprawiali szpiegostwo na rzecz bolszewików i Niemców na szeroka skalę. Pisma donoszą, że nici szpiegowskie brały swój początek z Moskwy i Charkowa i prowadziły przez Wilno do Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Zagłębia, Lwowa, Krakowa i... Gdańska. Władze wileńskie rozesłały depesze o niezwłocznym aresztowaniu wykrytych niebezpiecznych osobników, co już dokonano we Lwowie, Krakowie, Częstochowie i Łodzi. Od władz gdańskich zażądano również wydania prowadzących tam piekielną robotę na szkodę Polski szpiegów. Aresztowani mieli łączność z wyłapanymi poprzednio szpiegami na Wołyniu, mając jednocześnie wystąpić we wszystkich miejscach w dniu 1 maja. Wykrycie opryszków zniweczyło ich szatańskie plany i przeraziło lojalnych mieszkańców Wilna.

Opłaty paszportowe nie będą obniżone. Na wczorajszym posiedzeniu komisja skarbową odrzuciła głosami Wyzwolenia i Związku Ludowo-Narodowego w trzecim czytaniu komisyjnym projekt ustawy, opartej na inicjatywie poselskiej w sprawie ustalenia opłat za paszporty w wysokości 30 złotych. Jak słyhać, wynik głosowania odrzucający projekt ustawy obniżającej opłaty paszportowe ustanowione przez rząd, spowodowany był oświadczeniem przedstawicieli rządu, iż przyjęcie projektu o obniżeniu opłat paszportowych, rząd uważać będzie za votum nieufności dla siebie. Przyjęła natomiast komisja rezolucję, domagającą się zniesienia kontyngentu paszportów ulgowych, oraz aby paszporty ulgowe wydawane były bez względu na kontyngent, lecz w razie skonstatowania oczywistej potrzeby. Następnie komisja przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o podatku od piwa. Ponieważ okazało się, że przedstawiciele rządu nie byli w stanie udzielić komisji wyjaśnień, przeto przewodniczący komisji, pos. Byrka, odczytał posiedzenie.

Zatwierdzenie wyroku śmierci przez najwyższy sąd wojskowy na Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Najwyższy sąd wojskowy rozważał onegdaj skargę apelacyjną skazanych przez sąd okręgowy na karę śmierci por. Bagińskiego i podpor. Wieczorkiewicza. Po odcytowaniu poprzedniego wyroku zabrał głos obrońca z urzędu major dr. Konrad Zieliński, stawiając wniosek w sprawie odczytania noty werbalnej rządu sowieckiego co do wymiany obu skazań-

ców. Po odczytaniu noty zabrał głos prokurator, domagając się odrzucenia zażalenia nieważności. Sąd najwyższy odrzucił zażalenie nieważności, jako niedopuszczalne i nieuzasadnione. Decyzja co do wykonania kary śmierci zapadnie jeszcze w dniu dzisiejszym na posiedzeniu tajnym.

Informacje dla górników, chętnych na wyjazd do pracy zarobkowej we Francji. Misja francuska w Mysłowicach (Delegacja Centralnego Komitetu Związku Kopalń Francuskich) do wysyłania robotników polskich do Francji ma stałe zapotrzebowanie na górników. Górnicy obywatele polscy, zwłaszcza pozbawieni pracy przez wybuch na szybie Gąbrieli w Karwinie, a mieszkający na Śląsku, chcący wyjechać do pracy zarobkowej we Francji, winni się zgłosić do Biura Pośrednictwa Pracy przy Starostwie w Cieszynie (gmach Starostwa, I piętro). Warunki są następujące: 8-godzinny dzień pracy, płaca równająca się płacy górników francuskich (około 23 franki dziennie jako minimum), korzystanie na równi z górnika francuskiego z kasy chorych, ubezpieczenia od wypadku, kasy emerytalnej i kooperatyw, dodatki na żonę i dzieci. Koszta utrzymania dziennie około 8 franków. Wyjeżdżający nie ponoszą żadnych kosztów, aż na miejsce pracy. Zgłaszający się winni przedłożyć dowody osobiste i o ile cożności świadectwa z pracy. Każdy górnik może zabrać ze sobą rodzinę do Francji, względnie sprowadzić ją tamże na koszt francuskie, jak tylko będzie miał zapewnione dla niej mieszkanie. Bliższych informacji zaciągnąć można w Biurze Pośrednictwa Pracy przy Starostwie w Cieszynie, jako Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami.

Uroczystość 3 Maja w Gdańsku. Święto 3-go maja odbyło się w Gdańsku z całą okazałością, możliwą w danych warunkach. O godz. 10 przed południem odbyło się w kościele św. Józefa nabożeństwo, odprawione przez miejscowe duchowieństwo polskie. Niezliczone tłumy wzięły w nim udział. Po nabożeństwie, na którym obecni byli przedstawiciele Wolnego Miasta, oraz przedstawiciele konsulatów zagranicznych, odbyła się uroczystość w sali polskiej dyrekcji kolejowej, podczas której komisarz generalny Rzeczypospolitej p. Strassburger wygłosił mowę. W mowie tej podkreślił, iż Polska w stosunku do Gdańska podejmuje tradycję wieków ubiegłych. Polityka Polski idzie w kierunku umożliwienia niekrepowanego niczem tranzytu przez Gdańsk, w myśl obowiązujących traktatów. Troską Polski jest również opieka nad miejscową ludnością polską. P. minister zakończył przemówienie swoje oświadczeniem, iż potęga Rzeczypospolitej w Gdańsku praktycznie ujawnia się coraz bardziej i wzrastać będzie w miarę potęgowania się polskich sił gospodarczych i politycznych. Po przemówieniu min. składały gratulacje delegacje tow. i zrzeszeń polskich w Gdańsku, prezes Koła polskiego w sejmie gdańskim i prezes gminy polskiej. Po południu odbyło się przyjęcie w apartamentach p. ministra Strassburgera. Byli na nim obecni: przedstawiciel wysokiego komisarza Ligi Narodów, władze wolnego miasta w osobie prezydenta Sahma z żoną, oraz przedstawiciele Rady portu, konsulatów zagranicznych, prasy, urzędów polskich, jak również społeczeństwa.

Pol. Bank Kraj. Filja Cieszyn

z dnia 7 maja 1924

Za 100 K. czesk. 15.—	Za 10.000 K. aust. 0.72
„ 100 Fr. franc. 33.30	„ 10.000 K. węg. 0.72
„ 100 Fr. szwaj. 91.95	„ 1 Funt angl. 22.65
„ 100 Lirów 23.30	„ 1 Gulden hol. 2.—
„ 1 Dolar St. Z. 5.16	

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Cieszyn, 7 maja.

Sprostowanie. We wczorajszej notatce o cercie seminarjum żeńskiego zaszła pomyłka, którą się niniejszem prostuje. Poloneza As-dur Chopina grała nie Tomiczówna, gdyż takiej w zakładzie wogóle niema, lecz p. Felicja Tomankówna, kand. III kursu. Pierwszy śpiew solowy Rapackiego „Piosenkę” i Zygmunta „Te-stament” wykonała p. Wanda Wałaska.

Ze sali sądowej. (Pod zarzutem usiłowanego przekupstwa urzędnika) stanął jako oskarżony przed sędzią okr. Hemerlingiem urzędnik wielkiego przedsiębiorstwa dla handlu obuwiem dr. S. z Krakowa. W cieszyńskiej filji tego przedsiębiorstwa skonfiskował z powodu rzekomo wygórowanych cen Urząd walki z lichwą 30 par bucików. Celem uregulowania tej sprawy wysłała dyrekcja firmy swego urzędnika dra. S. do Cieszyna. Pan S. udał się do referenta p. Zagory, który oświadczył, że sprawa już jest przesadzona i buciki przepadły. Na pisemne żądanie p. S. zarząd firmy przesłał p. Zagorowi 1 parę bucików. P. Zagora zanotował ten fakt w protokole i władza zawiadomiła o tem później prokuratora. Na rozprawie głównej tłumaczył się oskarżony, że przesłaniem bucików p. Zagorowi chciał władzę przekonać o przystępnej cenie pierwszorzędnego, zagranicznego towaru. Dalej obrońca dr. Deutsch podniósł, że p. Zagora nie rozstrzygał w tej sprawie, tylko p. starosta, a nadto sprawa w tym czasie już była rozstrzygnięta i nie mogło być mowy o przekupieniu władzy. Sędzia przychylił się do powyższych wywodów i wydał wyrok uwalniający.

Dary na Macierz Szkolną: p. Jan Klisz na listę zb. p. Koniecznego 250.000 marek; p. Helena Wechslerówna na listę 12 milionów marek; p. Karol Dawid, urzędnik Banku Rolniczego, na listę 3,250.000 marek; p. Jan Szczepański na ręce p. prof. Bogocza 30 milionów marek; Tow. „Siła” w Bobrku z czystego zysku z odbytego wieczorku 23,500.000 marek.

Dary na Macierz Szkolną w Czechosłowacji: Komitet Pomocy M. S. w Łodzi 110 milionów marek. Grono nauczycielskie szkoły powszech. w Mnichu 20 milionów. Prof. Milatowie 10 milionów marek. Uczniowie męskiej szkoły wydziałowej w Cieszynie 17,370.000 marek i 5.50 Kcz. Grono naucz. w Mnichu, zamiast wieńca na trumnę ś. p. em. kier. szk. Jana Szajtera 40 milionów marek.

Wista. Wykaz targowy z odbytego targu w dniu 30 kwietnia br. Spęd bydła z okolicy Wist, Istebnej i Jaworzynki. Paszporty w porządku. Tendencja targowa słaba. Ceny krów od 220 do 680 milionów marek. Jąłówek od 110 do 300 milionów marek. Buhaji do 700 milionów marek.

Bielsko. (Wielomiliardowe oszustwo na szkodę skarbu państwa.) Wychodząca w Białej „Placówka Kresowa” donosi, że komisarzowi policji białskiej p. Kratzowi udało się wykryć zuchwałe oszustwo na szkodę skarbu państwa, dokonane przez bogatego kupca żydowskiego Rosenberga Marka w Białej. Pan ten, jako kupiec łańcuskowy sprowadził z Vorarlbergu (Tyrol) kilkanaście skrzyń luksusowych koronek i innych luksusowych materii, które w urzędzie celnym deklarował jako ordynarne druki bawełniane i w ten sposób oszukał skarb państwa na 50 miliardów marek. Sześć skrzyń tego towaru skonfiskował p. komisarz Kratz w spedycyjnym domu „Rekord” w Białej nad Niwką. Kilka pustych skrzyń z podobnego transportu znaleziono u brata oszusta przy ul. Hałenowskiej. Co do reszty, prowadzi policja śledztwo. Głównymi odbiorcami towaru Rosenberga byli kupcy krakowscy, rozumie się, także żydzi. W aferę ta wmieszanych jest więcej żydów mieszcowskich, jeden z nich, niejaki Kleinberger z Dziedzic, współwłaściciel firmy ekspedycyjnej „Polru”, znikł bez śladu. Rewident celny Danek, jako podejrzany o spółkę z oszustami, został w urzędowaniu zawieszony. Dziwimy się tylko,

dłaczego Rosenberg i Danek nie zostali aresztowani.

Ile wynoszą nowe opłaty stemplowe w złotych? Opłaty stemplowe od dnia 1 maja br. wynoszą: od zwyczajnego podania 2 złote, za pierwszy arkusz i za każdy załącznik. Od zwyczajnego świadectwa urzędowego 2 złote, od czeków 5 groszy, od rachunków 10 groszy, od każdego, nawet niepełnych 50 złotych, od duplikatów i odpisów rachunków, jeżeli od oryginału niszczone opłatę procentową, 20 groszy od poświadczeń odbioru 10 groszy, od każdego, nawet niepełnych 20 złotych, z wyjątkiem specjalnych poświadczeń odbioru, wstawionych przez instytucje bankowe i t. p., podlegających niższym stawkom, które wynoszą do 50 złotych 1 grosz — do 500 złotych 10 groszy, do 1000 złotych 20 groszy, a ponad tysiąc złotych od każdego dalszego tysiąca po 20 groszy więcej. Rachunki i kwity nie podlegają opłacie, jeżeli należności w nich wyrażone nie przekraczają jednego złotego. Opłaty od pełnomocnictw wynoszą 2 złote, względnie 70 groszy.

Kary za nieprawidłową relację do złotego. W dniach najbliższych zostanie złożony Radzie ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, przewidujący kary za nieprawidłowe obliczanie stosunku marki polskiej do złotego i złotych do marek w rachunkach żyrowych. Celem uchronienia placącego od wyzysku będzie dopuszczalne jedynie konieczne zaokrąglenie należności do najbliższego jednego pełnego grosza względnie najbliższych pełnych 10 tysięcy marek. Za niezastosowanie się do tych rozporządzeń przewidziane są grzywny do wysokości 1000 złotych lub areszt do jednego miesiąca.

Ze sportu

Carpentier zwycięzca Towuley'a. Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem spotkanie Carpentiera z Towuley'em w Wiedniu odbyło się dnia 1 bm. Zwycięstwo w bardzo łatwy sposób odniósł Carpentier, lecz niestety podczas walki pomimo znacznej przewagi, uciekając się do niedozwolonych ciosów, stracił sympatię Wiednia, który przyjmował go niedawno w tak serdeczny sposób. Carpentier opuścił ring wśród gwizdu w wielkiej liczbie zebranych.

Zatrąceniec.

5.

Młodzian w czarnej krawatce, związanej tak, jak dziewczęta wiążą splotki, o wielkich baczkach, się zaraz ulotnił i zdala patrzył na tę dziwną scenę. Uciekać nie chciała już teraz, boby ją wzięli na języki, dłużej wytrzymać nie mogła. Ukradkiem rozejrzała się po rynku, czy matki nie zobaczy, ale nic...

Tego podchmielony młody gazda pociągnął ją za warkocz.

— Ale, oniby zagrżoli, „namuweru” — rzucił komplement. Porwała się gniewna, że się zaraz odsunął.

— A, dyć pódz z nami na półkę — proponował stary.

— Przyjdę, ale teraz nie mam czasu, muszę iść na kursa — wymawiała się.

— Dyć ten gibczok tam hanej na rogu poczeko na chwile, isto to rector — wtrącił jeden.

Patrzył na to również Józef i żał się mu zrobiło dziewczyny. Zbliżył się, przywitał ją, bo wiedział, że z przykrością znosi ich towarzystwo.

— Pójdę tu na miasto, tato —

— Ale idź, kiej gardzisz nami — wyrzucił. Odeszli, ale do uszu dolatywały im drwiące słowa.

— Dawno was już nie widziałem — zaczął, — mało bywacie na wsi.

— Mało czasu, nauki dużo. Dziękuję wam, żeście mnie uwolnili od tego miłego towarzystwa — z uśmiechem dziękowała. Wiedziała, że Kiedroniok kocha ją, ale ona go nie lubiła, bo zbyt mądry był i zamknięty w sobie.

Prędko jednak pożegnała go, wymawiając się, że musi śpieszyć do szkoły. Pod pocieniami złączyli się z czekającym tam na nią panem; widział to Józef, pociemniało mu w oczach i

czuł tępy żal w duszy. Odprowadził ją smutnem i oczyma i poszedł do biblioteki, pożyczyć coś do przeczytania.

Janek wymyty, wymigany, spotkał jadących na bryczce Pysznych z Marynką. Pozdrowił ich, zerknął na Marynkę, rozplamioną na jego widok, obeszł koło leżących i powrócił do chałupy. Miał iść ku muzyce do Trzyńca, dostał wypłatę, toby sobie pohulał z kolegami.

— Ani rusz dali! — pomyślał. — Dziś wieczór się muszę z nią widzieć.

Wpadł do izby, dobył harmonijkę z szafy i hajda na miedzę.

— Na ty, co tu jeszcze robisz? — spytała go powracająca z pola siostra. — Już się miał pocić z Trzyńczankami.

— Nic ci do tego, par se książek i warzechy — mruknął i poszedł polami.

Za chwilę tęskne tony harmonijki napęłniły powietrze, doszły aż do Pysznych, gdzie gonu co niemiarą z powodu jutrzejszego odpustu. (Gazdzina zarabia mąkę, komornica bije jajka i przygotowuje posypkę, Zуска zaś stara się o piec.

Marynka siedzi przy otwartym oknie, robi śnieg z jajek.

— Niechej to, bo se palce popolisz — przestrzegała matka, kiedy Marynka zabrała się do noszenia ciepłych plechów z kołaczami. — Pamiętaj, że jutro przyjdzie „ktosik”, musisz się uzdać.

Położyła plechy, wsuchała się w muzykę i rozmyślała. Piękna była, o tem wiedzieli wszyscy, ona też. Marzyła o mężczyźnie, któryby był takim, jakiego sobie wyobraziła. Myśląc o mężczyźnie, obudziła w sobie czar rozkoszy, nie szukała już w myśli nadzwyczajnego, ale takiego, coby był piękny i silny. Zmysły zatępiły postać wymarzonego. Wzięła do rąk książkę, przerzuciła kilka kartek, ale czytać nie mogła. Wstała, poszła do kuchni, by zapo-

wiedzieć, że idzie do wójtowej Helenki. Poszła do koleżanki, która była jej równa wykształceniem i dumą rodową, piękną i rezolutną. Długo nie zabawiła, choć ją wójtowa zapraszała na „krepliki”.

O zachodzie słońca szła przez miedzę. Mrok szary powoli spuszczał się na ziemię. Szła i coraz bliżej były olszyny, słyszała dźwięki muzyki, rozlewające się wokoło. Lekko kroczyła po miedzy, jakby ją coś niosło. Umysłnie chciała iść wolniej, a czuła nogi, że nogi popycha krew młoda. Właśnie z olszyny doszedł do niej pasterzy śpiew, pojących w potusku bydło i ryczenie krów, gdy stanęła przy gajku. Serce jej zabiło, dumą podniosła głowę, że ona... córka siedlaka, ale wszystko zagłuszyła krew.

— Ładnie grasz, Janku! — wyszeptwała i podała zdziwionemu rękę.

— Tak mi smutno, to gromi, bo snoci na tęsknotę muzyka najlepiej.

— Za kim to tęsknisz?

— Za tobą, różyczko moja.

— Za mną, Janku?

Usiadła przy nim na miedzę. Zawstydzona, rozplamiona spuściła oczy, zdawała się być dzieckiem, które wstydzi się obcego.

Lagodnie ujął ją za rękę i tulił do wzburzonej piersi, ona nie bronila mu pieszczoty. Cicho było, tylko koniki w koniczynie ćwierkały, kłosa szemrały, a leszczyna szumiała.

W takiej chwili człowiek czuje w naturze coś, czemu się poddaje. Oparła się bokiem o ziemię i podniosła wzrok na jego piękną twarz i złote, kręte włosy. Obejmował ją, bo go przyciągała ustami karminowemi, twarzą białą, pod którą przebiegały fale krwi.

Uniósł rękę, na której się napierała i pierś przycisnął jej pierś falującą z wzruszenia. Gorące ciała, namiętność rozplynęły po ich nerwach prądem pożądania, usta zetknęły się, zwały jak dwa rozpalone żelaza pod młotem kowała.

C. d. n.

Wewnętrzne sprawy

Pogrzeb ś. p. wojewody Konckiego w Krakowie. Dnia 5 bm. o godz. 17-tej na cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbył się pogrzeb wojewody śląskiego Tadeusza Konckiego. Przy trumnie, ustawionej w kaplicy cmentarnej, pełnili wartę honorową harcerze śląscy i oddział policji z Katowic. Przed kaplicą ustawili się szereg delegacji, przybyłych ze Śląska, grono posłów sejmiku śląskiego, reprezentanci władz krakowskich z wojewodą Kowalikowskim na czele, generał broni Szeptycki z generalicją miejscową i gronem oficerów, oraz bardzo liczna publiczność. Modły żałobne przy trumnie odprawili administrator apostolski ze Śląska ks. dr. Hlond i ks. biskup Sapieha w otoczeniu licznych duchowieństwa, poczem delegacja górników śląskich wyniosła trumnę z kaplicy. Zwłoki eksportował ks. administrator Hlond i ks. biskup Sapieha. Przed trumną w kondukcje szereg harcerzy niósł liczne wieńce, m. in. wieńce od wszystkich klubów sejmiku śląskiego oraz wieńce, złożony przez konsula niemieckiego w Krakowie Hahna w imieniu generalnego konsula niemieckiego w Katowicach. Za trumną postępowała rodzina zmarłego oraz delegat rządu, podsekretarz stanu dr. Studziński, podsekretarz stanu Olpiński, szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej Lenc, wojewoda warszawski Sołtan i grono wyższych urzędników, przybyłych z Warszawy, a dalej szereg delegacji z Górnego Śląska, z delegacją dywizji górnośląskiej. Nad grobem przemawiał w imieniu rządu podsekretarz stanu dr. Studziński oraz w imieniu urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych naczelnik wydziału tegoż ministerstwa, Górski. Po przemówieniach tych zwłoki złożono do grobu.

Święto 3 maja w Warszawie. Ranek pogodny. — Kto żyw śpieszy by uczcić wiekopomną rocznicę. Miasto przywdziało odświętną szatę. Udekorowane sklepy pozamykane. Rektor, senat akademicki i młodzież śpieszą, by przyjąć zebranych na nabożeństwo połowe przy kaplicy 3-go maja, zaproszonych gości. Młódź wyższych uczelni rozwinęła swe sztandary. Obok rektorzy i ciała profesorskie. Mszę połową odprawił ks. Grabowski, kazanie o kościelności miał ks. Szlagowski. — Msza w kościele św. Krzyża o godz. 9 rano uroczystą mszę w obec licznych zastępców młodzieży szkolnej odprawił ks. Szejnic. — W Katedrze. Już o godz. 9-ej rano na Senatorskiej i Placu Teatralnym zaczęły się zbierać tłumy. O godz. 10-ej rano przybył p. Prezydent Rzplitej St. Wojciechowski. Przybywającego powitała kompania honorowa 36 p. p. O godz. 10 m. 10 ks. kardynał Kakowski celebrował uroczystą mszę św. w otoczeniu licznych kleru. P. Prezydent zajął miejsce na wzniesieniu, gdzie ongiś zasiadali królowie polscy. Obok na fotelach usadowili się: marszałek senatu Trąpczyński, marszałek Sejmu Rataj, prem. Grabski, oraz marszałek J. Piłsudski. Z lewej strony zajął miejsce nuncjusz papieski monsignor Lauri. Dalej rząd, senat, posłowie, korpus dyplomatyczny. W stallach generalicja. W nawie głównej korpus oficerski, delegacje stowarzyszeń, organizacji społecznych, akademickich, cechy ze sztandarami i prasa. — Defilada. Po mszy i odśpiewaniu hymnu narodowego p. Prezydent opuścił Katedrę, by udać się na Krak. Przedm. gdzie vis a vis Resursy Obywatelskiej obserwował defiladę i pochód. Wprost podwyższenia stała orkiestra repr. komendy miasta. Na czele defiluje Szkoła Podchorążych, 21, 30, 36 p. p., 1 p. szwol. 8 i 18 pułk art. pol., I dyjon art. konnej. Świetna postawa żołnierza wywołuje entuzjazm ulicy. Za wojskiem defiluje policja piesza i konna. — Pochód. Po defiladzie kolejno kroczą delegacje: Hallerczycy, b. powstańcy górnośląscy, weterani 1863 r., harcerstwo i Sokół z orkiestrą. Za niem konna banderka krakusów, wozy z krakowiankami, kosyńscy z orkiestrą na czele. Delegacje straży ogniowych prowincjonalnych, wioślarze, wioślarki, cykliści, Pol. Czerw. Krzyż i Stow. techników polsk. dalej NPR, ZPP, orkiestra fabryki Gerlacha, dzielnice i związki zawodowe oraz robotnicy poszczególnych fabryk. Następnie młódź szkół męskich i żeńskich z orkiestrami. O godz. 12 m. 15 skończony pochód. Pan Pre-

zydent Rzplitej w otoczeniu szwadronu przybocznego wraz z p. premierem Grabskim i korpusem dyplomatycznym opuścił Krak. Przedm. i udał się do Belwederu. Sztandar 1 p. szwoleżerów dzierżył w dzielnej dłoni chorąży Aleksander Baszkir — wzorowy jeździec polskiej kawalerji. Przy Alejach Jerozolimskich do Placu Trzech Krzyży pochód rozwiązał się. Ugrupowania i korporacje ze sztandarami, pojedynczo jęły rozchodzić się. — Akademia. O godz. 1-ej p. p. w sali kina „Varsowia“ odbyła się uroczysta akademja zorganizowana przez Związek „Sokoła“. O godz. 5 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbyła się akademja NPR. — Raut na Zamku. Wieczorem odbył się poświęcony uroczystościom 3-cio majowym raut na Zamku wydany przez p. Prezydenta Rzplitej. W rauce wzięli udział p. p. prem. Grabski z małżonką, J. Emin. kardynał Kakowski, ks. arcybisk. Cieplak oraz metropolita prawosł. Dionizy, korpus dyplomatyczny w komplecie z monsignorem Laurim na czele, sejm i senat pod przewodnictwem marszałka Rataja. Program wypełnili artyści p. p. Czapka, Ada Sari, Polńska-Lewicka, Mieczysław Frenkiel. Obecnych na rauce „Krakusów“ oprowadzał po Zamku osobiście pan Prezydent. Po kolacji wśród doskonałego nastroju raut zakończył się o godz. 1-ej po północy.

—:—

Przegląd polityczny

Polska waluta złotowa zdobyła zaufanie w Czechach. „Tribuna“ donosi, że w krótkim czasie rozpoczyna się rokowania, mające na celu uregulowanie pretensji czeskich wierzytelności w Polsce, za dostarczone towary. Wysokość tych pretensyj wynosi około 40 do 50 milionów koron czeskich. Skutkiem stabilizacji i wprowadzenia nowej waluty w Polsce, wierzytiele czescy wyrazili gotowość uregulowania tej sprawy na podstawie polskiej waluty złotowej.

Wielki zjazd antywojenny w Londynie. W dniach od piątego do dziewiątego maja odbędzie się w Londynie wielki zjazd pokojowy. Komitet pragnie by kongres wypadł imponująco, jako zbiorowy protest świata przeciw wojnie. Dlatego też wzywa tych wszystkich do brania udziału, którzy odczuli ciężar wojny. Przewodnictwo zjazdu objęła Międzynarodowa Rada Kobiet, a prezydentem konferencji będzie markiza Aberdeen, której dotychczasowa działalność w sprawie pokoju daje rękojmię, że rezultat zjazdu będzie miał olbrzymie znaczenie w dziejach ruchu antywojennego. Pierwszy dzień zjazdu będzie poświęcony sprawom szkolnym wzajemnym wymianom nauczycieli i uczniów. W tym dniu wygłosi się również szereg referatów o pokojowej wspólnej pracy narodów i tworzeniu międzynarodowych organizacji humanitarnych. W drugim dniu zjazdu omawiana będzie sprawa mniejszości narodowych i prawa klas pracujących. Wygłoszone zostaną odczyty i zestawione opinie rozmaitych stronnictw, dotyczące spraw przemysłu i finansów. Wszystkie odczyty będą trzymane w tonie popularnym. Dnia trzeciego nastąpi szereg przemówień w kwestji pracy kobiet, opieki nad macierzyństwem, zwalczania alkoholizmu i t. p. Dopiero ostatni dzień będzie poświęcony polityce zagranicznej. Komitet przygotował już sporo wniosków w tej materji. W pierwszym rzędzie utworzenie demokratycznej organizacji, która by zajęła się kontrolą międzynarodowych stosunków politycznych. Do organizacji tej weszłyby delegaci wszystkich narodów, a głównym jej zadaniem byłoby uzyskanie od rządów zmniejszenia zbrojeń. Zgóry już odezwę komitetu wskazują na wielkie zadanie kobiet, które powinny działać wspólnymi siłami przeciw wojnie i krzywdzie. Wola i energia kobiety może zdziałać wiele. Widzimy już rezultaty tej skupionej woli, więc w pierwszym rzędzie prawa polityczne, które kobiety osiągnęły w wielu krajach i zwalczanie alkoholizmu w Ameryce. Zjazd londyński ma więc być nie tylko manifestacją, ale i obliczeniem sił. Środkij działania będą na zjeździe ustawione i akcja antywojenna zostanie przeprowadzona na wielką skalę, oprażę się bowiem na agitaacji i pieniądzu, dwóch najważniejszych w obecnej dobie czynnikach.

—:—

Rozmaitości

Fantastyczny plan podróży na księżyc. Angielski dziennik „Observer“ podaje wiadomość, że inżynier Godard z Londynu ma zamiar wprowadzić w czyn plan Juliusza Vernego podróży na księżyc w pocisku armatnim. Nietylko Anglja, ale i Ameryka okazuje żywe zainteresowanie się tym projektem, którego sfinansowania podejmuje się tak poważna naukowa instytucja, jaką jest „Snuthsonian Instytution“ w Waszyngtonie. Pocisk o nadzwyczajnej sile ma przelecieć z taką szybkością przez sferę grawitacji ziemi, że znajdzie się na księżycu już po 36 godzinach. Wielu zapaleńców wśród angielskich i amerykańskich uczonych są pewni powodzenia tego śmiałego eksperymentu. Jednak nie brak i sceptyków, którzy nie biorą poważnie mrzonek Wellsa i Vernego i sądzą, że impreza inżyniera Godarda skończy się fiaskiem. W każdym razie Godard robi przygotowania i w czerwcu wyrusza na księżyc.

Jakim będzie koniec świata? Jest rzeczą niezaprzeczoną, że pewne siły działają stale, ale skutecznie, aby uczynić glob nasz niezamieszkalnym dla ludzi. Siły te muszą wreszcie doprowadzić w bliższej czy dalszej przyszłości do t. zw. końca świata, o ile przedtem nie zajdzie jakiś kataklizm, który tę nieuniknioną katastrofę przyspieszy. Faktem jest, że sprawa końca świata zawsze ludzi bardzo interesowała. Tylko hipotezy się zmieniały, ale zainteresowanie pozostawało zawsze to samo. Niedawno czasopismo „Scientific American“ poświęciło studjum nad temi hipotezami ciekawse ustępy. Woda, jest jak wiadomo, elementem koniecznym dla życia. Otóż faktem jest, że ten konieczny do życia element zanika stopniowo na naszym globie, i że zanikać będzie w dalszym ciągu. Morza zalewają dzisiaj znacznie mniejsze przestrzenie, aniżeli dawniej, a nasze pociągi kolejowe jeżdżą po dnach wyschniętych rzek. Jakkolwiek wydać się to może paradoksalnem, to nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że ludzkości dokuczy kiedyś bardzo nadmiar wody. Sądzą, że w głębi ziemi odbywa się ruch zmierzający do wyniesienia pewnych pokładów geologicznych, znajdujących się pod morzami — ponad ich powierzchnię. Jeżeli proces ten odbywać się będzie w dalszym ciągu, to może nastąpić chwila, iż przestrzenie, zamieszkane obecnie przez ludzi, zostaną zalane wodą. Będzie to pewnego rodzaju potop. Jedną z bardzo popularnych hipotez opiera się na twierdzeniu, iż słońce stopniowo się oziębia. Niektórzy uczeni przewidują, iż z chwilą kiedy słońce przybierze formę zwartej masy, zacznie się szybko oziębiać i nie będzie już dawać ani światła ani ciepła. Planety staną się martwymi gwiazdami, na których panować będzie niska temperatura przestrzeni międzyplanetarnej. W takim razie za przyczynę końca naszego świata możnaby uważać jego starość. Glob nasz jednak może paść ofiarą przypadkowego kataklizmu. Najprawdopodobniejszym kataklizmem byłoby zderzenie się naszego globu z jakąś inną planetą. Od czasu do czasu astronomowie komunikują nam o pojawieniu się jakiejś gwiazdy, tam, gdzie jej dotychczas nie spostrzegano. Niezliczone widzialne słońca spacerują w nieznanym nam kierunku, podczas gdy gwiazdy martwe błędzą niewidzialne w przestrzeniach. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że zdarzają się niekiedy pomiędzy temi gwiazdami zderzenia i że nagłe spotkanie się dwóch słońc doprowadzi do rozbicia ich mas, powodując pojawianie się nowych gwiazd. Dlaczego więc nie przypuścić, że i ziemia nie jest zabezpieczona przed podobnym niebezpieczeństwem? Nasze słońce i jego świata planetarna zmierza ku konstelacji Herkulesa z szybkością 19 kilometrów na sekundę. Kto więc nam zareczy, że na tej drodze nie znajdzie się jakieś niewidzialne jeszcze ciało niebieskie? W tak misternie skonstruowanym systemie, jakim jest system słoneczny, wystarczy minimalny wpływ zewnętrzny, aby wszystko podważyć. Ponadto jest rzeczą bardzo prawdopodobną, według opinii pewnych uczonych, że na długo przed owym kataklizmem, całe życie kielkujące na ziemi przestanie istnieć pod wpływem katastrof poprzedzających definitywny kataklizm świata.

—:—

Dział gospodarczy

Pobór I raty podatku majątkowego. Rozporządzenie Ministra Skarbu, przewidujące pobór pierwszej raty podatku majątkowego ukaże się w najbliższych numerach Dz. Ustaw. Jak już podawaliśmy, na poczet przypadającej obecnie należności nie zostaną zaliczone zaliczki, wpłacone dotychczas. Obliczenie wysokości przypadającej obecnie raty zostało powierzone Komisjom Szacunkowym w pierwszej instancji i Izdom Skarbowym w drugiej. Komisje Szacunkowe zanim dokonają obliczenia przypadającej od każdego z płatników raty winny zbadać złożone w swoim czasie przez płatników zeznania tak pod względem formalnym, jak i materialnym. A więc są one obowiązane sprawdzić czy zeznania są podpisane, czy płatnik podał obok swego majątku majątek tych osób, których zeznanie jego winno obejmować np. żony, nieletnich dzieci i t. p., czy majątek został oszacowany zgodnie z normami podanymi w rozporządzeniu wykonawczym Min. Skarbu (Dz. Ust. 123), wreszcie czy cały majątek został w zeznaniu ujawniony. Jeżeli okażą się braki w zeznaniu, płatnik winien być wezwany celem usunięcia tych braków, co powinno być stwierdzone protokolarnie; gdyby płatnik nie mógł się stawić osobiście winien on złożyć wyjaśnienia na piśmie. Gdyby płatnik nie zadośćuczynił wezwaniu, Komisja Szacunkowa winna sprostować zeznanie na podstawie posiadanych przez siebie materiałów. Płatnicy, którzy figurują w księdze bierzei a którzy zeznania nie złożyli, winni być wezwani do złożenia zeznania pod groźbą kary 1000 zł., przewidzianej w art. 70 Ust., o podatku majątkowym; jeśli płatnik nie złoży zeznania, Komisja Szacunkowa winna określić jego majątek na podstawie posiadanych przez się materiałów (księga podatku dochodowego i znajomość stosunków majątkowych płatnika); jeśli natomiast Komisja nie posiada żadnych materiałów, powinna ponownie wezwać płatnika do złożenia zeznania i pobrać od niego grzywnę, powtarzając tę manipulację tak długo, dopóki zeznanie nie zostanie złożone. Ustaliwszy w ten sposób majątek, Komisje Szacunkowe winny określić wysokość raty i o wymiarze zawiadomić płatnika przed 10-ym czerwca. Od wymiaru przysługuje w ciągu dni 14 prawo wniesienia odwołania do Izby Skarbowej, która rozstrzyga w ostatniej instancji.

Zamknięcie Targów Poznańskich. W dniu dzisiejszym nastąpiło zamknięcie Targów Poznańskich. Wczoraj odwiedziło 4-te Targi Poznańskie z górą 25.000 osób. Dzisiejsza frekwencja wyniosła około 20.000 osób. Szczegółowe sprawozdanie, zawierające dokładne dane statystyczne i t. p. ukaże się dopiero po otrzymaniu informacji ze strony wystawców zapomocą specjalnej ankiety, urządzonej przez dyrekcję Targów Poznańskich. W czwartym Targu Poznańskim wzięło udział 1815 wystawców, a więc mniej, niż w zeszłym roku. Pomimo tego wszystkie prawie stoiska były zajęte, gdyż ciężki przemysł metalowy zajął b. wiele miejsca. To było powodem, iż dyrekcja Targów nie mogła uczynić zadość prośbie przyznania stoisk 250 firmom, które zgłosiły się w ostatnim tygodniu. Przemysł tekstylny łódzki, biłostocki i bielsko-bialski był słabiej reprezentowany, niż w roku zeszłym, a to dlatego, że zapóźno nadesłał swoje zgłoszenia.

Gielda. Na wstępie zaznaczyć należy, że jest to pierwszy, tygodniowy przegląd czynności giełdy pieniężnej, zawierający zestawienie w złotych. Obroty walutami obcymi były dość ożywione. Oddawcą był nie tylko Bank Polski, lecz i poszczególni członkowie zebrań giełdowych. Tendencja dla dolara St. Zjedn. w końcu tygodnia nieco osłabła. Notowano kursy następujące: dolar St. Zjednoczonych 5.18½—5.18¼; dewizy: Belgia (za 100 franków) 28.92½—28.31½, Holandia (za 100 florenów) 193—194½, Londyn (za jeden funt) 22.75—22.77½, Nowy Jork (za jednego dolara) 5.18½, Paryż (za 100 franków) 33.38 do 33.77½, Praga (za 100 koron) 15.25—15.27½, Szwajcaria (za 100 franków) 92—92.32½, Włochy 23.32—23.31, Wiedeń (za 100.000 koron) 7.30½—7.31½. Usposobienie dla papierów procentowych było nieco słabsze. Za 4-proc. państwową pożyczkę premijową płacono 0.60—0.55, za 8-proc. pań-

stwową pożyczkę złą 8.50, za 6-proc. złote bony skarbowe 0.85—0.75, za 6-proc. pożyczkę dolarową z r. 1920 (za dolara) 3.20 do 3.15, 5-proc. osteplowane Listy zast. Tow. kred. m. Warszawy (za 100 rubli nominalnych) 1.10. Na rynku papierów dywidendowych panuje w dalszym ciągu silna depresja. Zniżka kursów przybiera rozmiary zgoła nieusprawiedliwione.

Rada Zawiadowcza Śląskiego Zakładu Kredytowego zaprasza P. T. Akcjonariuszów na

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia **30 maja 1924** o godz. 4-tej po poł. w sali posiedzeń Zakładu w Bielsku, przy ul. Kolejowej l. 16.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej za ubiegły rok administracyjny.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 3) Zatwierdzenie bilansu i uchwała co do rozdziału zysków za ubiegły rok.
- 4) Uchwalenie wartości marek obności dla członków Rady Zawiadowczej i wynagrodzenia dla członków Komisji Rewizyjnej.
- 5) Wybory: a) Rady Zawiadowczej, b) Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wolne wnioski.

Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu przysługuje tym akcjonariuszom, którzy najpóźniej na 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą swoje akcje: w Śląskim Zakładzie Kredytowym w Bielsku i jego oddziałach w Cieszynie i Katowicach; w Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie lub w Oddziale jego we Lwowie; w Akcyjnym Banku Hipotecznym Filji w Krakowie.

10 akcji daje prawo do jednego głosu. Prawo głosowania może akcjonariusz wykonywać osobiście albo przez pełnomocnika.

Kino Miejskie CIESZYN, ul. Ratuszowa

Od wtorku 6 do czwartku 8 maja
Błędne ognie „Szaleństwo miłości“
czyli
Dramat życiowy w 7 aktach
Dla młodzieży wzbronione!

Tylko 1 dzień w Cieszynie!

Kupuje stare fałszywe także połamane

zęby i szczęki

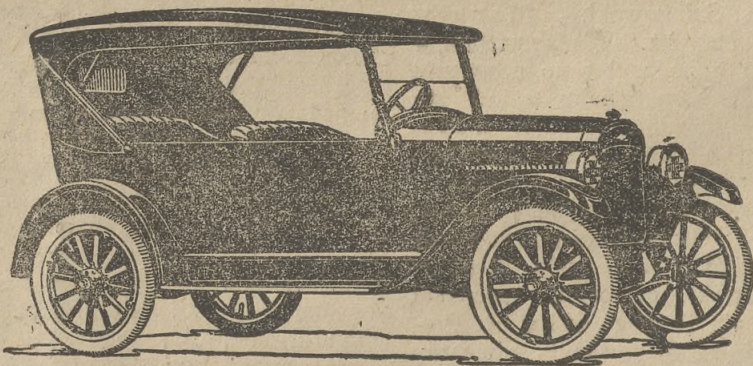
i płać za ząb do 10 Kcz, za szczękę do 250 Kcz, za platynę najwyższe ceny dzienne. Skupywać będę tylko w piątek 9 maja br. w Czeskim Cieszynie hotel „Zentralbahnhof“ ul. Dworcowa od 8 rano do 6 godz. wieczorem.

R. Pollak.

Dziewczęta

przyjmie zaraz

drukarnia P. MITRĘGI
w Cieszynie.



Chevrolet jest najlepszym i najtańszym 10/30 PS. samochodem w świecie.

Chevrolet łączy siłę, tanią i najprze-
dniejszą elegancję w prostolinijnej jeździe.

Chevrolet jest do używania na wszystkich drogach, jako pewny i wygodny środek komunikacyjny a ze względu na taniego kosztu prześciga wszelkie inne fabrykaty. Przy tem odpowiada Chevrolet w całej budowie karoserji europejskiemu smaku.

Chevrolet jest szybki i bierze każdą górę w największym pędzie.

Chevrolet odsłuzi każdemu właścicielowi niewielką ceną kupna w krótkim czasie i sprawia mu i jego rodzinie dużo przyjemności.

Chevrolet jest ideałem każdego automobilisty i dlatego musi go Pan w własnym interesie wkrótce obejrzeć.

Chevrolet jest do oglądania tylko w Katowicach, ul. Krakowska l. 2.

Wylączna sprzedaż:

Polsko-amerykańska Motor-Comp.

Telefon 6721.

Tow. z ogr. por.

Telefon 6721.

Katowice, ul. Krakowska l. 2.

Zastępcy na wszystkie powiaty także na niemiecki Górny Śląsk poszukiwani!